

Jakubowski, Jan

Z zagadnień unji polsko-litewskiej

Przegląd Historyczny 22, 136-155

1919-1920

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

4. JAN JAKUBOWSKI.

Z zagadnień unji polsko-litewskiej.

Dzieje unji polsko-litewskiej przestały być sprawą wyłącznie akademicką. Wielkie wypadki dziejowe, które wróciły Polsce jej byt polityczny, postawiły znowu na porządku dziennym zagadnienie stosunku jej do krajów, połączonych z nią węzłami kultury i wspólnych tradycji państwowych. W momentach takich wskazania historii, tej *magistrae vitae*, są szczególnie cenne i pożądane. Nie mogą one być traktowane jako nakazy kategoryczne, nie bowiem w historii nie powtarza się dosłownie, ale, rzucając światło na przeszłość, pozwalają lepiej orjentować się w teraźniejszości i lepiej ją zgłębić.

Zrozumiałą przeto jest rzeczą, że zagadnienia związane z dziejami unji wysunęły się obecnie na plan pierwszy historjografji naszej. Po wielkiej księdze zbiorowej, poświęconej „Polsce i Litwie w stosunku dziejowym“ i opracowanej przez najwybitniejszych historyków naszych, wychodzą dwie monografie młodego, lecz już zasłużonego historyka prof. Oskara Haleckiego, które bezpośrednio dotyczą dziejów unji¹⁾. Z pod tegoż pióra wyszła drukująca się obecnie dwutomowa historia unji polsko-litewskiej. Pod prasą również znajduje się podobno praca d-ra L. Kolanowskiego „Dzieje Litwy w epoce Jagiellońskiej“. Wprawdzie przygotowane przez Warszawskie Towarzystwo Naukowe pomnikowe wydawnictwo wszystkich

¹⁾ *Ostatnie lata Świdrygietty*. Kraków, 1915 i *Przyłączenie Podlasia, Wołynia i Kijowszczyzny do Korony*. Kraków, 1915.

aktów unjowych uległo zwłóce z powodu okoliczności wojennych, nie należy jednak wątpić, że i ono ukaże się wreszcie. Pomijam prace drobniejsze, wśród których nie brak rzeczy pierwszorzędnej wagi.

Zgodnie z ogólnym charakterem historjografji współczesnej, która ze szczególnym zamiłowaniem zwraca się ku zagadnieniom prawno-ustrojowym, historycy nasi zajmujący się unją, podjęli się przede-wszystkiem analizy prawnej aktów unjowych oraz wykazania zmian, jakie unja wprowadziła w ustroju społeczno-prawnym Litwy.

Wśród prac, poświęconych temu przedmiotowi, wysuwa się na czoło rozprawa prof. Stanisława Kutrzeby, zamieszczona w wzmiankowanej powyżej księdze zbiorowej, i zatytułowana: „Unja Polski z Litwą“. W pracy tej autor poddał szczegółowej analizie prawnej wszystkie dochowane akty unjowe, uwzględniając przytym wyniki badań swych poprzedników. W ten sposób praca prof. Kutrzeby jest poniekąd ostatnim wyrazem nauki historyczno-prawnej w sprawie unji polsko-litewskiej.

Już w roku bieżącym ukazała się ciekawa rozprawa prof. O. Haleckiego p. t. „Wcielenie i wznowienie państwa litewskiego przez Polskę (1386 — 1401)“¹⁾, która wprowadziła parę zasadniczych poprawek do wywodów prof. Kutrzeby, głównie dotyczących unji z r. 1401.

Zadaniem niniejszej pracy będzie rozejrzenie się w tych zagadnieniach ustrojowo-prawnych, związanych z unją polsko-litewską, które przez dotychczasowych badaczy nie zupełnie zostały wyjaśnione lub też wymagają sprostowań i uzupełnień.

I.

Państwo litewskie, w chwili zawierania pierwszej unji z Polską, stanowiło—jak słusznie twierdzi prof. Kutrzeba—*patrimonium* rodu potomków Gedymina²⁾. Wszystkie traktaty z ościennymi państwami zawierane były w imieniu wszystkich „starszych kniaziów“ Litwy, którzy razem stanowili ród, władający państwem. Pierwsze też połączenie Litwy z Polską nie mogło się dokonać inaczej, jak tylko za zgodą tychże „starszych“ książąt. Autor, rozwijając tę tezę, ilustruje ją szeregiem faktów, zaczerpniętych ze źródeł ówczesnych. Pozwólę tu sobie uzupełnić wywody autora kilku nowymi rysami.

¹⁾ Przegl. Hist. Ser. II, t. I, 1917 — 18.

²⁾ *Polska i Litwa w dziejowym stosunku*, str. 470.

Ród panujący zabierał głos nie tylko wtedy, gdy chodziło o całość terytorjalną państwa i jego stanowisko międzynarodowe, lecz także w sprawie podziału dzielnic pomiędzy członków rodu. Mamy wyraźną wskazówkę na to, że dokonany przez Olgierda jeszcze za życia jego podział państwa pomiędzy synów został przez tychże poddany rewizji i zatwierdzeniu po jego śmierci. Książę Andrzej Połocki w dokumencie swym z r. 1385, mówiąc o nadaniu sobie Połocka przez Olgierda, dodaje: *et post patris nostri obitum fratres nostri nobis dederunt et assignaverunt, sicut in eorundem fratrum nostrorum patentibus litteris clarius apparet*¹⁾. Książęta litewscy występują tu wyraźnie jako władcy państwa, decydujący o losach poszczególnych dzielnic.

Dla zrozumienia stosunków prawnych, łączących książąt dzielnicowych litewskich ze sobą, ogromne znaczenie ma dokument wydany w r. 1387 przez Jagiełłę dla Skirgiełły²⁾. Uważany on był dotąd powszechnie za świadectwo wyjątkowego stanowiska, zajmowanego przez Skirgiełłę wśród innych książąt litewskich. Czy nie możnaby jednak w jego treści doszukać się zasad ogólnych, normujących stosunki wzajemne książąt litewskich. Rzuca się w oczy podobieństwo pomiędzy omawianym dokumentem, a podobnym aktem, wystawionym dla tegoż Skirgiełły w dwa lata później przez Witolda³⁾. Jakkolwiek Jagiełło był „starszym bratem“ i monarchą Skirgiełły, a Witold jego „młodszym bratem“ i podwładnym, jakkolwiek pierwszy dokument był pisany po rusku, a drugi po łacinie, jednak w obu dokumentach spotykamy zwroty prawie identyczne.

Dok. 1387 r.

...не слушати ми лихихъ людей,
кто коли на него молвить, тому
ми вѣры не няти, а брата ми свое-
го не утаити, сказати ми ему лихо
и добро.

Dok. 1389 r.

...umquam ipsius delatorum et ac-
cusatorum verbis sive dictis nolumus
in aliquo fidem credulam adhibere.
Si quae autem huiusmodi delationes
seu accusationes per quempiam ho-
minem contra ipsum ad nos deductae
fuerint sive quomodolibet devolutae,
has in corde nostro reconditas celare
nolumus, sed ipsas memorato domino
Skyrigaloni, fratri nostro carissimo,
volumus revelare.

¹⁾ Voigt: *Cod. dipl. Prussiae*, IV, 39.

²⁾ Dokument ten przedrukowałem w końcu rozprawy swej *Opis księstwa trockiego z r. 1387*. (*Przeł. Hist.* V, 1907, str. 44 — 46).

³⁾ *Cod. Vit.*, № 53, str. 18.

Mimowoli nasuwa się przypuszczenie, że przy zawieraniu umów pomiędzy książętami litewskimi posługiwano się pewnymi ustalonymi już formułami. Brak większej ilości (poza dwoma cytowanymi) dochowanych umów międzyksiążęcych nie pozwala na razie rozstrzygnąć, czy przypuszczenie nasze jest słuszne. Przychodzą tu nam z pomocą dochowane w większej ilości umowy, jakie zawierali ze sobą książęta dynastji kniaziów moskiewskich.

Biorąc pod uwagę podobieństwo ustroju państwowego Litwy przedchrześcijańskiej i Moskwy ówczesnej, oraz wspólne podłoże kultury staroruskiej, na którym oba państwa się rozwinęły, możemy z pewnym prawdopodobieństwem przypuścić, że stosunki międzyksiążęce były w obu państwach, jeżeli nie identyczne, to w każdym razie podobne. Porównanie umów kniaziów moskiewskich z umową Jagiełły ze Skirgiełłą z r. 1387 potwierdza całkowicie nasze przypuszczenie.

Dokumentów międzyksiążęcych państwa moskiewskiego zachowała się liczba dość znaczna. Ciągłą się one przez blisko dwa stulecia, od 1341—1531 r. ¹⁾. Są to umowy, zawierane pomiędzy wielkim księciem, a jego braćmi i najbliższymi krewnymi, książętami dzielnicowymi. Są one znacznie obszerniejsze, niż znane nam umowy książąt litewskich i wszystkie ułożone w wyrazach podobnych, czasami identycznych. Porównanie umów tych z umową Jagiełły ze Skirgiełłą przekonywa nas, że mamy tu do czynienia z aktami podobnymi co do treści i co do formy. Pewne zwroty, użyte przez Jagiełłę, powtarzają się w umowach książąt moskiewskich i świadczą o pokrewieństwie wewnętrznym aktów. Na dowód przytaczamy wyjątki z dwóch aktów moskiewskich: 1) umowy w. kniazia Siemiona Iwanowicza z braćmi Iwanem i Andrzejem z r. 1341 ²⁾ i 2) umowy w. kniazia Dymitra Iwanowicza z bratem stryjecznym Włodzimierzem Andrzejewiczem z r. 1362 ³⁾, zestawiając je z odpowiednimi ustępami umowy Jagiełły ze Skirgiełłą z r. 1387.

Umowa Jagiełły ze Skirgiełłą 1387 r.

...и ядися есмы крѣпко блюсти
его княженя и державы подѣ бра-
томъ нашимъ... не подисковати, а ни
обидѣти...

*Umowy kniaziów moskiewskich
z lat 1341 i 1362.*

Dok. 1.

...како ны отецъ нашъ роздѣль
далъ, того ты подѣ нами блюсти,
а не обидѣти.

¹⁾ *Собр. Госуд. Грам. и Догов.* 1, № 23 i nast.

²⁾ *Ib.*, № 23.

³⁾ *Ib.*, № 27.

...не слушати ми лихихъ людей, кто коли на него молвить, тому ми вѣры не няти, а брата ми своего не утайти, *сказати ми ему лихо и добро.*

...а *держати ми* его выше всей нашей братьи, и слушати ми его болѣ всехъ своихъ пріятелей и братьи.

...а всякому ми дѣлу *исправа ему чинити* и его людемъ, а въ обиду ми брата своего князя Скиригайла не выдати.

Dok. 2.

...а что ти слышавъ о мнѣ отъ крестьянина ли, отъ поганина ли *о моемъ добръ или о лисъ*, или о нашей отчинѣ и о всѣхъ крестьянехъ, *то ти мнѣ повѣдати* въ правду, безъ примышленья, по целованью, а мнѣ такоже тобѣ повѣдати.

...а *мнѣ*, князю великому, тебе, брата своего, *держати* въ братствѣ, безъ обиды во всемъ.

Dok. 1.

...а кто иметь насъ сваживати наш... *исправа ны учинити*, а нелюбья не держати, а виноватого казнити по исправѣ.

Z zestawienia tego wyniku wyraźnie, że dokument Jagiełły z r. 1387 nie jest, jak przypuszczano dotąd, wyłącznie świadectwem uprzywilejowanego stanowiska Skirgiełły wśród innych książąt litewskich, lecz typową umową międzyksiążęcą, jaka zawierana bywała zwykle pomiędzy członkami rodu panującego w krajach języka ruskiego, czy to będzie Moskwa, czy Litwa. Uderza wprawdzie krótkość dokumentu Jagiełły, w porównaniu z obszernymi umowami książąt moskiewskich, ponieważ jednak charakter umów jest ten sam, a poszczególne zwroty są nawet identyczne, można przeto przypuszczać, że w obu państwach istniały podobne stosunki prawne pomiędzy członkami rodziny panującej. Stosunki te można poznać dokładniej z dokumentów moskiewskich.

Umowy kniaziów moskiewskich wychodzą z założenia równości praw wszystkich członków rodziny panującej. Wielki książę i książę dzielnicowy są traktowani na równi co do praw i obowiązków wzajemnych. Zobowiązania są obustronne. Sprowadzają się one do następujących punktów zasadniczych: 1) pomocy wojskowej, 2) nie prowadzenia układów z postronnymi władcami na własną rękę, 3) nie wtrącania się wzajemnego do zarządu swych dzielnic, 4) nie bronięcia bojarem i sługom wolnym przechodzenia z jednej dzielnicy do drugiej. Wielki książę występuje w umowach tych nie jako monarcha, lecz jako „starszy brat,” senior rodu.

Rzecz oczywista, że z biegiem czasu, w miarę wzrostu władzy wielkooksiążęcej, ta równość praw pomiędzy w. kniaziami a ich krewnikami staje się coraz bardziej iluzoryczną. Odbija się to i na terminologii umów. W w. XIV jednak zasada równości wszystkich

członków rodziny panującej zachowuje się jeszcze w zupełnej czystości.

Jeżeli przejdziemy teraz do dwóch znanych nam umów międzyksiążęcych litewskich, to, jakkolwiek nie zawierają one tak szczegółowo opisanych zobowiązań wzajemnych, jak umowy moskiewskie, jednak i w nich idea równorzędności książąt wielkich i dzielnicowych wyraźnie występuje. Zobowiązanie niesłuchania obmów i zawiadomiania o nich brata składa Skirgielle, jak już wiemy, nie tylko „starszy brat“ Jagiełło, ale i „młodszy brat“ Witold. Jagiełło w dokumencie swym nic nie wspomina o tym, że Skirgiello dzielnicę swą zawdzięcza jemu; przyrzeka on tylko strzedz jej (блюсти его княженья) i pod żadnym pozorem jej nie odbierać. Widać z tego, że uważał on księstwo trockie za taką samą bezsporną własność Skirgielly, jaką dla niego było jego księstwo wileńskie.

Dzielnice książęce, w pojęciu ludzi ówczesnych, były dziedziczną własnością swych książąt. Często trafiające się wypadki odbierania dzielnic od książąt lub ich potomków nie mogły zachwiać głęboko zakorzenionego poczucia prawa dziedzictwa, przysługującego książętom w stosunku do ich dzielnic. Dzieje dzielnicy trockiej Kiejstuta są jaskrawym przykładem trwałości tego poczucia.

Jagiełło odebrał Troki od synów Kiejstuta i nadał je Skirgielle. Kiejstutowicze nie pogodzili się jednak ze stratą swej ojcowizny. Jagiełło był zmuszony na mocy ugody w Ostrowiu (1392) zwrócić ją Witoldowi, który dzierżył ją aż do końca życia. Po śmierci Witolda (1430) księstwo trockie dostało się bratu jego, Zygmunтови. Dopiero po śmierci Zygmunta (1440) i syna jego Michała, dzielnica trocka włączona została do bezpośrednich posiadłości wielkoksiążęcych.

Drugim przykładem trwałości zasady dziedziczenia dzielnic książęcych jest księstwo kopylsko-słuckie. Nadane ono zostało w r. 1395 ks. Włodzimierzowi Olgierdowiczowi, wzamian za odebrany Kijów. Odtąd przez dwa stulecia, aż do wygaśnięcia rodu, znajdowało się ono w posiadaniu potomków tego księcia, książąt Olelkowiczów-Słuckich.

W tymże 1395 r. nadał Jagiełło zachodnie Podole Spytkowi z Melsztyna *pleno iure ducali, quo ceteri nostri duces Lithuaniae et Russiae frui soliti sunt*, czyniąc jednocześnie jego i jego potomków *dominos perpetuos et heredes* pomienionej dzielnicy.¹⁾ Wyraźny tu związek pomiędzy wieczystym i dziedzicznym posiadaniem dzielnicy a zupełnym prawem książęcym, jakie mieli książęta dzielnicowi litewsko-ruscy.

¹⁾ Cod. Vit., № 115.

Potęźnymi władcami byli więc książęta dzielnicowi Litwy. Razem z wielkim księciem decydowali oni o losach państwa. W księstwach swych, które posiadali na prawie dziedzicznym, rządili się niezależnie. Z wielkim księciem zawierali umowy, jak równy z równym. Przeto, jak się to stało, że większe księstwa dzielnicowe znikły w ciągu lat kilku, na schyłku XIV wieku? Przecież w wielkim księstwie moskiewskim przetrwały one jeszcze przez sto lat z górą. Sama energia i przebiegłość Witolda nie były w stanie tego uczynić. Mamy tu niewątpliwie do czynienia z jednym z jaskrawych objawów głębokiego przeobrażenia wewnętrznego, jakie przeżyła Litwa na przełomie XIV i XV w. pod wpływem pierwszej unji z Polską.

II.

Od czasu ukazania się pięknej monografii A. Lewickiego „Powstanie Świdrygiełły“ w r. 1892, ustalił się w nauce naszej pogląd, że pierwsze połączenie Litwy z Polską, w r. 1386, dokonane zostało na zasadzie inkorporacji, że Litwa została wcielona do Korony, a że dopiero po kilkunastu latach udało się Witoldowi wywalczyć dla swego kraju stanowisko, zależnego wprawdzie od Polski, ale samodzielnego w swych stosunkach wewnętrznych państwa. Pogląd ten został przyjęty przez następnych badaczy i ostatnio sformułowany przez prof. Kutrzebę. Wszyscy autorowie, rozważający stosunek Litwy do Polski, w pierwszych latach po chrzcie Jagiełły, rozpoczynają od analizy t. zw. aktu krewskiego z r. 1385¹⁾, uważając go za podstawę prawną, na której oparł się ten stosunek w latach najbliższych po chrystjanizacji Litwy. Przyjęta nawet została przez niektórych autorów, dla pierwszego połączenia Litwy z Polską, nazwa „unji krewskiej.“

To wysuwanie na plan pierwszy aktu krewskiego, jako podstawowego dla ówczesnych stosunków polsko-litewskich, jest wynikiem pewnego rodzaju sugestji, jakiej ulegli wzmiankowani badacze. Szukając dokumentów, na których opierał się pierwotny stosunek Litwy do Polski, natrafili oni na akt krewski, w którym rzeczywiście w krótkim, bardzo ogólnikowym zdaniu, określono przysły stosunek Litwy i Rusi litewskiej do Polski. Ponieważ był to jedyny znany akt, który określał ten stosunek, zdawało się przeto badaczom, że mogą uważać go za podstawowy i zasadniczy dokument pierwszego

¹⁾ Cod. ep. I, № 3.

połączenia Litwy z Polską. Tymczasem nawet pobieżne wejrzenie w treść jego przekonywa, że mamy tu do czynienia z jednym z licznych aktów przedwstępnych, jakie wymienione zostały pomiędzy obu stronami, nim stanął akt ostatecznej umowy. Akt krewski, według określenia prof. Kutrzeby, zawiera „stwierdzenie zobowiązań ze strony Litwy, które ma ta Litwa wypełnić w razie dojścia do skutku małżeństwa Jagiełły z Jadwigą”¹⁾. To piśmienne stwierdzenie przez Jagiełłę poczynionych poprzednio przez jego posłów i w jego imieniu zobowiązań stało się podstawą do jego elekcji przedwstępnej (praelectio), dokonanej na nieznanym nam bliżej zjeździe, skąd wysłano poselstwo, które zakomunikowało Jagielle o jego obiorze i wystawiło mu akt odpowiedni w Wołkowysku dn. 11.I.1386²⁾, poczym Jagiełło wyruszył do Polski i dn. 2.II, na zjeździe w Lublinie, został ostatecznie obrany na króla. Akt elekcji się nie dochował. W związku z nim, musiał wtedy Jagiełło wystawić nowe potwierdzenie dawnych swych zobowiązań. Dn. 12.II odbył się uroczysty wjazd Jagiełły do Krakowa, a dn. 15.II chrzest jego wraz z braćmi i bojarami. Najważniejszym jednak aktem, pod względem prawnym, było poślubienie Jadwigi, które się dokonało dn. 18.II. Akt ten dopiero dawał Jagielle władzę królewską w Polsce, na razie z tytułem „dominus et tutor regni Poloniae.”

Nie dziwnego, że przed dokonaniem jego chcieli panowie polscy jeszcze raz się upewnić, że zobowiązania Jagiełły zostaną wykonane. Zawarta też została pomiędzy Jagiełłą a królową i panami polskimi formalna umowa piśmienna (contractus), w której Jagiełło raz jeszcze powtarzał wszystkie swe poprzednie zobowiązania. Gwarantami dotrzymania umowy mieli być bracia Jagiełły, rodzeni i stryjeczni, obecni w Krakowie. Mieli oni pozostać w Polsce w roli zakładników, do czasu, nim wszystkie zobowiązania Jagiełły zostaną wykonane.

Ta właśnie umowa, a nie przedwstępny dokument krewski, stała się podstawą prawną dla objęcia przez Jagiełłę tronu polskiego, a jednocześnie ustawą, normującą przyszły stosunek Litwy do Polski. Dokument ten, tak wielkiej wagi, nie dochował się. O istnieniu jego mówią jednak dalsze dokumenty, które zjawiły się, jako jego konsekwencje.

Każdy z książąt-zakładników musiał złożyć przysięgę i wystawić zobowiązanie piśmienne, że pozostanie w Polsce do czasu speł-

¹⁾ *Polska i Litwa w dziejowym stosunku*, str. 456.

²⁾ Cod. dipl. Pol. III, № 170.

nienia warunków umowy. Zobowiązania te także się nie dochowały.

Niebawem wypadki, jakie zaszły na Litwie, zmusiły Jagiełłę wysłać niektórych z tych książąt na Litwę. Mógł to uczynić, oczywiście, tylko uzyskawszy poprzednio zgodę królowej i panów polskich. Każdy z wysłanych składał przytym zobowiązanie piśmienne, że pozostaje nadal zakładnikiem i że na każde wezwanie panów polskich stawi się w Polsce.

Takie zobowiązanie złożył już dn. 1.III, a więc jeszcze przed koronacją Jagiełły, Michał ks. Zaslowski¹⁾, dn. 13.III toż samo uczynił Witold ks. Grodzieński²⁾, a za wysłanego ks. trockiego, Skirgiełłę, złożył podobne zobowiązanie sam Jagiełło³⁾, uzyskawszy poprzednio zezwolenie piśmienne panów polskich⁴⁾. Dn. 22.V także same zobowiązanie składa Fedor Lubartowicz, ks. Łucki⁵⁾, i w tymże czasie, Iwan syn Jerzego ks. Bełzkiego⁶⁾.

Wszystkie te akty dochowały się w oryginałach, kopjach lub regestach. Z nich dowiadujemy się i o poprzednich aktach zakładniczych, wydanych przez książąt, i o przedślubnej umowie, zawartej pomiędzy Jagiełłą, a królową i panami polskimi, której dotrzymania mieli gwarantować książęta-zakładnicy.

Niedochowanie się tej umowy jest niewątpliwie wielką stratą dla nauki historycznej. Zawierała umowa napewno o wiele szersze i dokładniejsze określenie przyszłego stosunku Litwy do Polski, niż to czynił akt krewski, który przecież był tylko jednym z aktów przedwstępnych wielkiej umowy zasadniczej.

Nie mając możliwości odtworzyć umowy tej w całości, możemy jednak na podstawie faktów następnych stwierdzić, że zawierała ona, między innymi, przyrzeczenie Jagiełły, dokonania formalnej inkorporacji Litwy do Korony zaraz po zawarciu ślubu z Jadwigą.

Inkorporacja taka rzeczywiście dokonana została. Mamy bowiem świadectwo Długosza, że Jagiełło, poślubiwszy Jadwigę, dokonał inkorporacji do Polski ziem swych litewskich, żmudzkich i ruskich, i przysiągł nawrócić je na wiarę chrześcijańską:

Wladislaus alias Jagello dux... matrimonium per verba de praesenti contraxit, terrasque Lithuaniae, Samagittiae et Russiae, in qui-

¹⁾ Cod. Vit., № 24.

²⁾ Cod. ep., I, № 5.

³⁾ Cod. ep., I, № 4.

⁴⁾ Cod. Vit., № 25.

⁵⁾ Arch. Sang., I, № 3.

⁶⁾ Rykaczewski. *Invent.*, 264.

bus habebat naturali iure et acquisito dominium merum et mixtum, ditioni suae parentes, regno Poloniae perpetuo inscripsit, univit, in-visceravit, adiunxit et incorporavit, ac earum populos se baptizaturum et ad fidem orthodoxam reducturum iureiurando astrinxit¹⁾.

Taka inkorporacja, i to w formie jak najbardziej uroczystej, rzeczywiście musiała być wtedy dokonana, bo tylko ona mogła być ekwiwalentem tej najwyższej godności królewskiej, która spadła na Jagiełłę wraz z pozyskaną ręką Jadwigi. Zgodnie z przekazem Długosza, musiała się ona odbyć bezpośrednio po zawarciu ślubu; tworząc z tym ostatnim jakby jeden akt połączony.

Że akt tak wielkiej wagi musiał być dokonany na piśmie, zdaje się, nie ulega wątpliwości. Zresztą wyraz „inscripsit,“ użyty przez Długosza, wyraźnie wskazuje, że autor miał tu na myśli akt pisany.

Z przekazem Długosza zgadza się najzupełniej następujący ustęp przywileju horodelskiego:

...quamvis eo tempore, quo almo spiritu inspirante, fidei catholicae recepta et cognita claritate, coronam regni Poloniae assumpsimus, pro christiana religionis incremento et bono statu et commodo terrarum nostrarum Lithuaniae praedictarum, ipsas et cum terris ac dominiis ipsis subiectis et connexis praefato regno nostro Poloniae appropriavimus, incorporavimus, coniunximus, univimus, adiunximus, confoederavimus, de consensu unanimi nostro et aliorum fratrum nostrorum et omnium baronum, nobilium, procerum et boyarorum eiusdem terrae Lithuaniae voluntate accedente et assensu...²⁾.

Tu, w akcie urzędowym, powołuje się Jagiełło na inkorporację Litwy, dokonaną wtedy, gdy „osiągnął koronę królestwa polskiego.“ Trudno wątpić, że dokonana ona została przez wydanie odpowiedniego aktu piśmiennego. Wyrazy, jakich używa dla określenia inkorporacji przywilej horodelski, są bardzo podobne do tych, jakimi się posługuje Długosz. Mamy tu, prawdopodobnie, dosłowne powtórzenie najważniejszego ustępu przywileju inkorporacyjnego. Dodano tu jeszcze, że inkorporacja dokonana została za jednomyślną zgodą wszystkich książąt i bojarów litewskich. Byli to książęta i bojarowie obecni wtedy w Krakowie, którzy działali niewątpliwie w imieniu i z upoważnienia pozostałych w kraju.

W ten sposób możemy ustalić treść zasadniczą tego aktu, który miał odtąd normować stosunek Litwy do Polski. Zawierał on dwa punkty główne:

¹⁾ Historia, III, 460.

²⁾ Zb. pr. lit., str. 11.

1. Inkorporację Litwy i Rusi do Polski, dokonaną przez Jagiełłę, za zgodą książąt i bojarów litewskich.
2. Przyrzeczenie Jagiełły nawrócenia Litwy na chrześcijaństwo.

W tekście przywileju horodelskiego spotykamy jeden zwrot, który nie zupełnie się zgadza z przekazem Długosza. Jagiełło w przywileju swym mówi, że aktu inkorporacji dokonał „eo tempore, quo... coronam regni Poloniae assumpsimus,“ tymczasem Długosz opowiada, że akt ten dokonany został zaraz po ślubie z Jadwigą, a więc przed koronacją. Względy prawno-państwowe przemawiają za wersją Długosza, niedokładność zaś chronologiczną przywileju horodelskiego łatwo wytłumaczyć, jeżeli się uwzględni dość znaczny przeciąg czasu (27 lat), jaki minął pomiędzy inkorporacją Litwy a zjazdem w Horodle.

Dziwne się wydaje na pozór, że akt tak wielkiej wagi, jak inkorporacja Litwy do Polski, nie tylko się nie dochował do naszych czasów, ale nie zostawił nawet żadnych śladów w dochowanych inwentarzach archiwum koronnego. Ani w inwentarzu Kromera z roku 1551, ani w następnych, które się na nim opierały, nie spotykamy wzmianek o akcie inkorporacji z r. 1386. Jasne jest, że już za czasów Kromera nie było go w archiwum koronnym. Jeżeli jednak przypomnimy sobie, że i drugi wielkiej wagi akt, jakim była umowa przedślubna Jagiełły z Jadwigą i panami polskimi, o którego istnieniu wyraźnie świadczą późniejsze dokumenty, także nie znalazł się w inwentarzu Kromera, że nie dochował się do naszych czasów, ani też został zinwentaryzowany dokument tak ważny, jak nadanie władzy wielkksiążęcej Witoldowi przez Jagiełłę, zrozumiemy wtedy, że opierać się na zawartości archiwum z czasów Kromera — (która zresztą mało się różni od obecnie posiadanego zasobu aktów koronnych) — nie można, że trzeba z góry powiedzieć sobie, że obok aktów dochowanych, istniał cały szereg aktów, których już Kromer odnaleźć nie mógł i które zginęły dawniej jeszcze, na skutek nie dość starannego przechowywania samego archiwum ¹⁾.

¹⁾ Z nowej cennej pracy prof. O. Balzera: *Skarbiec i archiwum koronne*, (Lwów, 1917), dowiadujemy się, że właśnie w tym czasie, gdy wydawane były pierwsze akta państwowe króla Władysława Jagiełły, archiwum koronne, usunięte z Wawelu, tułało się po lokalach prywatnych w mieście (str. 429 i nast.). Łatwo więc mogły poginać wtedy ważne akta państwowe. Liczne przykłady dokumentów, oddanych do archiwum koronnego, które zaginęły wkrótce po ich tam złożeniu, przytacza prof. Balzer (str. 371 i nast.).

III.

Zaraz po dokonanym ślubie z Jadwigą, Jagiełło, stawszy się już „panem i opiekunem Królestwa Polskiego“, zaczął wykonywać funkcje monarsze. W dniu ślubu, t. j. dn. 18.II wydał przywilej ziemski dla Polski ¹⁾. Wtedy zapewne obecni w Krakowie książęta i bojarowie litewscy, stawszy się na skutek aktu inkorporacji poddanymi Królestwa Polskiego, złożyli homagium czyli przysięgę na wierność królowi, królowej i Koronie Polskiej. Jakkolwiek dochowane akty homagialne książąt pochodzą z czasów cokolwiek późniejszych, jednak względy państwowo-prawne przemawiają za przypuszczeniem, że książęta obecni w Krakowie już wtedy złożyli hołd Koronie. Mamy nawet na to dowód pośredni. Michał ks. Zasławski w dokumencie swoim z dn. 1.III, wystawionym przed wyjazdem na Litwę, powiada, że jedzie z woli Jagiełły i panów polskich ²⁾. Musiał więc już poprzednio złożyć hołd Koronie, inaczej trudno wytłómaczyć, jak polscy panowie mogli wydawać rozkazy litewskiemu księciu.

Gdy w roku następnym Skirgiełło, ks. trocki, otrzymawszy od Jagiełły Połock, złożył dn. 18.VI.1387 hołd królowi w Lidzie, w wystawionym wtedy akcie homagialnym powiada, że już w roku poprzednim złożył hołd królowi, królowej i Koronie Polskiej ³⁾. Ponieważ zaś Skirgiełło już dn. 13.III.1386 wyjechał z Krakowa na Litwę, gdzie pozostał na stałe, musiał więc hołd swój złożyć wkrótce po ślubie Jagiełły, prawdopodobnie razem z innymi książętami, obecni wtedy w Krakowie.

Wraz z książętami musieli także i bojarowie litewscy, znajdujący się w orszaku Jagiełły, złożyć przysięgę na wierność Koronie. Byli to bojarowie dzielnicy wileńskiej, bezpośrednio podległej Jagielle. Stali się oni teraz bezpośrednio poddanymi Korony Polskiej, gdy bojarowie innych dzielnic pośrednio tylko, przez swoich książąt, lenników Polski, weszli w stosunek zależności od Korony.

¹⁾ Cod ep., II, № 7.

²⁾ ...de voluntate et consensu... strenuorum militum, palatinorum, castellanorum totiusque universitatis regni Poloniae... Cod. Vit., № 24.

³⁾ ...licet enim de anno domini millesimo trecentesimo octuagesimo sexto, anno primo regni serenissimi principis domini Wladisłai, regis Poloniae etc., fratris nostri carissimi, omagium fidelitatis sub honore iuramenti de terris et ducatus nostris Lithuaniae et Russiae eidem domino Wladisłao nec non serenissimae principi dominae Hedwigi reginae, consorti ipsius domini Wladisłai regis, ac coronae Poloniae praestitisse videremus... Cod. Vit., № 33.

Wprawdzie nie dochowały się żadne akty homagialne bojarów litewskich, mamy jednak autentyczne świadectwo samego Jagiełły, który w liście do w. mistrza z dn. 14.VII.1431 r., powołuje się na „boyarorum ac omnium terrigenarum praedicti magni ducatus iuramenta omagiaeque fidelitatis, nobis sollemniter facta et praestita, eorumque sigillis et literis patentibus roborata et communita“¹⁾. Mowa tam wprawdzie o homagium, złożonym rzekomo przez bojarów Jagielle zaraz po śmierci Olgierda, skoro jednak wogóle powoływano bojarów litewskich do składania przysięgi homagialnej, to musiało to nastąpić koniecznie w chwili inkorporacji dzielnicy wileńskiej do Polski. Można nawet przypuścić, że przytoczone przez Jagiełłę litterae patentes, zawierające przysięgę homagialną bojarów i zaopatrzone w ich pieczęcie, pochodzą raczej z czasu chrztu Jagiełły, niż z epoki pogańskiej, gdy Jagiełło po ojcu obejmował tron wielkoksiążęcy.

Mamy i inny dowód, że w dzielnicach przyłączanych bezpośrednio do Korony bojarowie miejscowi składali homagium królowi i Koronie Polskiej. Gdy w r. 1418 Jagiełło nadał Podole Witoldowi, wysłał uniwersał do szlachty podolskiej, nakazując jej złożyć hołd w. księciu litewskiemu, z tym jednak zastrzeżeniem, że hołd ten w niczym nie powinien uwłaczać hołdowi, złożonemu poprzednio przez szlachtę podolską królowi i Koronie Polskiej²⁾. Wynika z tego, że szlachta podolska, wtedy, gdy Podole dostało się pod bezpośrednią władzę Korony, złożyła hołd królowi i Koronie Polskiej.

W podobnym położeniu znalazła się dzielnica wileńska po akcie inkorporacji. Widać to chociażby z przywileju ziemskiego z dn. 20.II 1387 r. Przywilej ten nadany został bojarom własnej dzielnicy Jagiełły, podległej władzy namiestniczej ks. trockiego Skirgiełły (t. j. dzielnicy wileńskiej). Wystawca przywileju wyraźnie mówi, że chodziło mu o to, aby bojarowie tej dzielnicy korzystali z podobnych praw, z jakich korzysta szlachta innych dzielnic Królestwa Polskiego³⁾. Wynika z tego, że dzielnica wileńska jest traktowana tu jako bezpośrednia własność Korony. Szlachta więc tej dzielnicy, tak jak szlachta podolska, musiała złożyć w swoim czasie homagium królowi i Koronie Polskiej. Bojarowie, obecni w Krakowie, złożyli je zapewne zaraz po akcie inkorporacji, razem z obecnymi w Krakowie książętami, pozostali musieli złożyć ją później.

¹⁾ Cod. ep. II, № 191.

²⁾ prioribus promissionibus omagii, per vos nobis et sacrae coronae Poloniae factis, non obstantibus Cod. Vit., № 805.

³⁾ ...ut iuribus similibus utantur et fruuntur, quibus et caeteri nobiles in terris aliis regni nostri Poloniae potiuntur. Zbiór praw lit., str. 1 — 2.

Dnia 4.IV, w dwa tygodnie po ślubie z Jadwigą, odbyła się uroczysta koronacja Jagiełły, po której przybrał on już tytuł króla polskiego. Z koronacją związane jest nadanie Polsce i Litwie jakichś przywilejów (*litterae*), o których wzmiankuje przywilej horodelski ¹⁾. Treści jednak tych przywilejów nie znamy.

Dalsza realizacja aktu inkorporacyjnego mogła nastąpić dopiero wtedy, gdy Jagiełło, po załatwieniu spraw koronnych, udał się w końcu 1386 r. na Litwę. Polegała ona niewątpliwie na odebraniu hołdu na wierność Koronie od tych książąt i bojarów, którzy dotąd tego nie uczynili, oraz na takim zorganizowaniu zarządu Litwą, aby prawa Korony Polskiej nie zostały w niczym naruszone. Zatrzymawszy się po drodze w Łucku, odebrał Jagiełło gród ten od ks. Fedora Lubartowicza i ustanowił tam swego namiestnika ²⁾. Tamże w Łucku złożyli hołd królowi Dymitr-Korybut ks. Nowogrodzki ³⁾ i Wasil ks. Piński ⁴⁾. Po przybyciu na Litwę i jej ochrzczeniu musiał Jagiełło odebrać szereg dalszych hołdów książąt litewskich. Bojarowie dzielnicy wileńskiej złożyli mu niewątpliwie także swe homagium. Akt homagialny bojarów nie dochował się, z aktów zaś hołdowniczych książęcych mamy tylko hołd powtórny Skirgiełły, który złożył go dnia 18.VI 1387 r. w Lidzie, z okazji nadania mu przez Jagiełłę księstwa połockiego ⁵⁾. Zato dochowało się kilka aktów hołdowniczych z lat następnych: Symeona-Lingwena z dnia 13.I.1388 r. ⁶⁾, Aleksandra-Wigunta ks. Kiernowskiego z dnia 3.V t. r. ⁷⁾, Dymitra-Korybuta z dnia 18.V t. r. ⁸⁾, Włodzimierza ks. Kijowskiego z dnia 12.VII t. r. ⁹⁾, Dymitra Olgierdowicza z dnia 15.XII t. r. ¹⁰⁾ i trzy dokumenty Symeona-Lingwena z dnia 25.IV 1389 r. ¹¹⁾. Z wyliczenia tego widać, że niektórzy książęta składali hołdy po kilka razy.

¹⁾ Item omnes litteras, quascunque regno Poloniae et terris Lithuaniae ante octo vel septem annos, ac post vel circa coronationem nostram concessimus et dedimus, tenore presentium confirmamus... Zb. pr. lit., str. 16.

²⁾ Arch. Sang., I, № 7.

³⁾ Cod. Vit., № 29.

⁴⁾ Ib., № 30.

⁵⁾ Ib., № 33.

⁶⁾ Cod. ep., I, № 13.

⁷⁾ Cod. Vit., № 40.

⁸⁾ Arch. Sang. I, № 10.

⁹⁾ Cod. ep., I, № 14.

¹⁰⁾ Krupowicz: *Zbiór dypl.*, I, str. 6.

¹¹⁾ Cod. Vit., № 51. Gołęb. I, 482 — 3. A. 3. P., I, № 10.

Posiadany przez nas zasób aktów hołdowniczych nie jest bynajmniej kompletny. Biorąc jednak pod uwagę, że wszystkie prawie hołdy stylizowane były w podobny sposób, możemy wyrobić sobie dość dokładne pojęcie o charakterze prawnym tych aktów. Są one układane na wzór aktów homagialnych zachodnich i redagowane przeważnie po łacinie (na 11 aktów mamy tylko 3 ruskie). Obowiązki lenników polegają na dotrzymywaniu wierności i posłuszeństwa suwerenowi, nieopuszczaniu go w potrzebie, udzielaniu mu pomocy i rady (*auxilium et consilium*) i ostrzeganiu przed niebezpieczeństwem. Książę, składający hołd, staje się lennikiem czyli wasalem króla i Korony Polskiej (*fidelis omagialis*).

Już z pobieżnego rzutu oka widać, że złożenie przez książąt litewskich podobnego hołdu znacznie pogarszało ich dotychczasowe stanowisko polityczno-prawne. Z współwładców państwa litewskiego, którzy jeszcze niedawno wraz z wielkim księciem decydowali o jego losach, stali się oni wasalami już nie senjora rodu, jakim był dla nich dotąd Jagiełło, lecz króla polskiego wogóle, bez względu na to, kto godność tę na przyszłość piastować będzie. Prawo, jakie przysługiwało im dotąd, jako członkom rodu panującego, do odpowiedniej części państwa litewskiego, wygasło z chwilą, gdy całe państwo litewskie stawało się częścią Korony. Ziemia, którą dzierżyli, nie była już prawnie ich ojcowizną, lecz lennem, jakie otrzymywali z rąk suzerena swego, króla polskiego. Nie mogło odtąd być mowy o równorzędnym traktowaniu w. księcia — króla polskiego i jego lenników — książąt litewskich. Akt wydany dnia 28.IV 1387 r. przez Jagiełłę dla Skirgiełły ¹⁾, pisany jeszcze po rusku i noszący wyraźne cechy dawnych patryarchalnych stosunków międzyksiążęcych, był ostatnim aktem tego rodzaju. W niespełna dwa miesiące potem, dnia 18.VI, wystawił Skirgiełło znany akt homagialny, w którym nie tylko przystawał na to, aby w razie niepozostawienia przez siebie potomków męskich, cała dzielnica jego spadła na króla i Koronę Polską, lecz publicznie zeznawał, że wszystko co ma, trzyma od króla polskiego Władysława, brata swego ²⁾.

To zdegradowanie dzielnicowych książąt litewskich do roli wasalów Korony Polskiej było wynikiem zasadniczej różnicy, jaka istniała pomiędzy społeczeństwem litewskim a polskim w pojmowaniu istoty

¹⁾ Przegł. Hist. V, 1907, str. 44 — 46.

²⁾ *praeterea omnes et singulos ducatus, terras et dominia, quos ad praesens possidemus, eosdem non ab alio, quam ab illustrissimo principe domino Wladislao, rege Poloniae etc., germano fratre nostro carissimo, teneri, haberi et possideri recognoscimus et publice profitemur. Cod. Vit., № 33.*

i charakteru państwa. Gdy dla Litwinów państwo było przede wszystkim własnością rodową ich dynastji, Polska, pod wpływem szerzących się z Zachodu prądów nowoczesnych, traktowała już organizację państwową jako jednostkę prawną samodzielną, niezależną od tej lub innej dynastji panującej.

Z chwilą, gdy Litwa przyłączona została do Korony, wszelkie prawa, jakie ród Gedymina mógł mieć do tego kraju, ustawały. Jeżeli Jagiełło nadal rządził Litwą, to już tylko jako prowincją koronną, w charakterze króla polskiego, nie zaś dziedzicznego w księcia litewskiego. Jeżeli książęta dzielnicowi pozostawali w swych księstwach, to nie w roli niezależnych władców podzielonej pomiędzy siebie spuścizny rodowej, lecz tylko w roli posiadaczy nadanych im przez króla polskiego księstw lennych.

Równocześnie ze zmienionym położeniem prawnym książąt litewskich, ich stanowisko faktyczne także znacznie się pogorszyło. Prawo feudalne pozwalało suzerenowi pozbawić lenna nieposłusznego i krnąbrnego wasala. Z przepisu tego postanowili skorzystać kierownicy nawy państwowej polskiej, aby uczynić krok dalszy w kierunku konsolidacji terytorjów litewsko-ruskich i ściślejszego zespolenia ich z Polską. Łatwo było znaleźć pretekst do usunięcia tego lub owego księcia, lub przeniesienia go do innej, mniejszej dzielnicy, tymbardziej, że wśród książąt dzielnicowych nurtowało niewątpliwie niezadowolenie z zaszłych w państwie zmian, które musiało czasem występować na jaw. Proces rugowania znaczniejszych książąt lennych rozpoczął się na dobre od r. 1392, gdy na czele zarządu Litwy stanął, jako namiestnik królewski, pogodzony z Jagiełłą Witold. Wiemy, iż Witold w akcji tej miał silne poparcie króla i jego doradców. Panowie polscy kontynuowali tu tę samą politykę konsolidacji państwa, jaką prowadzili konsekwentnie od chwili pierwszej swej umowy z Jagiełłą.

Skasowanie większych księstw dzielnicowych nie doprowadziło do zupełnego wcielenia całej Litwy do Polski. Witold, oparłszy się na bojarstwie litewskim, wytworzył dla siebie stanowisko quasi-monarsze na terytorjach, powierzonych swemu zarządowi. Musieli się z tym wreszcie pogodzić król i panowie polscy. W latach 1400 — 1401 doszło do porozumienia pomiędzy Jagiełłą i Witoldem. Król i Polacy zgodzili się na to, aby dawne państwo litewskie odzyskało swój byt państwowy pod bezpośrednią władzą Witolda, a pod zwierzchnictwem króla polskiego, z tym jednak zastrzeżeniem, że z chwilą śmierci Witolda wróci ono znowu pod bezpośrednią władzę Korony.

To wznowione państwo litewskie było jednak innym, niż dawne państwo Gedymina i Olgierda. Nie było już mowy o prawach doń

całej dynastji. Zabrakło potężnych, rządzących się niezależnie książąt dzielnicowych. Rządy sprawował jeden wielki książę litewski, uznający wprawdzie zwierzchnictwo króla polskiego, lecz samodzielny w wewnętrznym zarządzie kraju.

Konsolidacja wewnętrzna państwa litewskiego była faktem dokonanym. Litwa wyprzedziła w tym Moskwę prawie o całe stulecie. Stać się to mogło tylko dzięki zespoleniu się z Polską i przejęciu się idącymi z niej ożywczymi prądami Zachodu.

IV.

Gdy charakter prawny stosunku Litwy do Polski w latach 1386 — 1400 może uchodzić za ustalony, wszyscy bowiem badacze określają go jako inkorporację, inaczej rzecz się ma z następnymi etapami tego stosunku. W latach 1400 — 1440 Litwa miała uznawanych przez Polskę osobnych w. książąt-zastępców, którzy podlegali zwierzchnictwu króla polskiego, jako wielkiego, a następnie „najwyższego“ księcia litewskiego. Taki stan rzeczy określa prof. Kutrzeba jako unję osobistą, kładąc główny nacisk na to, że król polski był jednocześnie najwyższym księciem Litwy ¹⁾. Układ wileńsko-radomski z r. 1401, będący podstawą prawną nowego stosunku, określa autor jako unję dwóch państw równorzędnych, które zawierają ze sobą dobrowolną umowę co do wzajemnego stosunku swego na przyszłość ²⁾.

Z tym stanowiskiem nie zgadza się prof. Halecki. Twierdzi on, że stosunek prawny Litwy do Polski, jaki się wytworzył po r. 1401, nie da się ująć w żadną formułę dzisiejszego prawa państwowego. Jest on zarazem i mniej i więcej niż unja personalna. Jeżeli już koniecznie określać go jakimś terminem prawnym, to można powiedzieć, że Litwa była państwem lennym Korony Polskiej ³⁾.

Dalej autor dochodzi do wniosku, że stanowisko prawne w. księcia-zastępcy, jako lennika Korony Polskiej, było także samo, jak stanowisko dawnych książąt dzielnicowych w stosunku do całości państwa litewskiego ⁴⁾.

Do podobnych wyników dochodzi i prof. Balzer. Uznaje on również, że stosunek Litwy do Polski wykazywał w tym okresie

¹⁾ *Polska i Litwa w dziejowym stosunku*, str. 487 i nast.

²⁾ *Ib.*, str. 491 i nast.

³⁾ *Przegl. Hist.*, Ser. II, t. I, str. 62 i nast.

⁴⁾ *Ib.*, str. 66.

pewne podobieństwo do stosunku lennego. Oba państwa połączone były w jedną wspólną organizację wyższorzędną (t. z. dziś państwo państw). Z tego punktu widzenia autor gotów jest nawet uznać dalsze istnienie inkorporacji. Kładzie on nacisk na to, że w umowie 1401 r. pojęto wznowienie państwa litewskiego jako *doczasowe*, nie dłużej jak do zgonu Witolda trwające. Dopiero unja horodelska 1413 r. przetworzyła stosunek ten w trwałą ¹⁾.

Obaj ostatni autorowie zgodni są w tym, że stosunek Litwy i Polski w latach 1400—1440 nie może być nazwany unją, jeżeli wyrazu tego używać będziemy w znaczeniu przyjętym w dzisiejszym prawie państwowym. Ponieważ jednak wieloletnia tradycja uświęciła nazwę unji dla określenia zmiennego stosunku, jaki przez szereg wieków łączył Litwę z Polską, możemy i my używać tego terminu, pamiętając jednak, że nie ma on tu tego znaczenia prawnego, jakie nadaje mu obecne prawo państwowe ²⁾.

Wywodom powyższym trudno odmówić słuszności i zapewne ogólny punkt widzenia pomienionych autorów utrzyma się w nauce.

Muszę jednak zrobić zastrzeżenie co do dwóch szczegółów. Najprzód, nie da się moim zdaniem, utrzymać twierdzenia prof. Haleckiego, że stanowisko w. księcia litewskiego względem Korony w latach 1400—1440 było takim, jak stanowisko księcia dzielnicowego litewskiego względem dawnego państwa litewskiego. W poprzednich wywodach swoich starałem się wykazać, że książęta dzielnicowi na Litwie byli: 1) współwłaścicielami państwa, jako członkowie rodu panującego, 2) dziedzicznymi władcami wyznaczonych sobie dzielnic. Żadne z tych określeń nie da się zastosować do w. książąt-zastępców z lat 1400—1440. Nie byli oni współwłaścicielami państwa, ponieważ Litwa była wyłączną własnością Korony Polskiej. Nie byli również dziedzicznymi władcami Litwy, ponieważ władza ich była dożywotnią. Stanowisko ich można określić jako dożywotnich lennych władców Litwy.

Nie mogę się zgodzić również z twierdzeniem prof. Balzera, że akt horodelski 1413 r., przewidując i na przyszłość istnienie osobnego w. księcia-zastępcy, uczynił przez to stosunek lenny Litwy do Polski z przejściowego trwałym. Należy zwrócić uwagę na to, że w przywileju horodelskim nigdzie nie jest powiedziane, że król polski ma po śmierci Witolda mianować innego w. księcia-zastępcę. Powiedziane

¹⁾ *Tradycja dziejowa unji polsko-litewskiej*. Lwów — Warszawa, 1919, str. 7 i nast.

²⁾ Przegl. Hist. Ser. II, t. I, str. 2—4. *Tradycja dziejowa*, str. 4—6.

jest tylko, że panowie litewscy po śmierci Witolda „nikogo nie będą mieli ani obiorą wielkim księciem, jak tylko tego, kogo król polski po naradzie z prałatami i panami polskimi i litewskimi, będzie uważał za właściwe obrać i ustanowić“¹⁾.

Chodziło więc tu przedewszystkim o zaznaczenie, że panom litewskim nie przysługuje prawo obioru w. księcia, że ewentualny w. książę litewski może być obrany i ustanowiony nie inaczej, jak przez króla polskiego po naradzie z panami polskimi i litewskimi. Z tego jednak nie wynika dla króla polskiego obowiązek mianowania w. księcia w chwili, gdy poprzedni w. książę umierał. Obowiązywała nadal umowa z r. 1401, która stanowiła, że po śmierci Witolda Litwa przechodzi pod bezpośrednią władzę Korony. Mianowanie nowego w. księcia jest przewidziane, ale bynajmniej nie nakazane. Pozostawione jest ono dobrej woli króla polskiego.

Tak również należy rozumieć i poprzedni artykuł przywileju horodelskiego, który mówi wprawdzie o *duces Lithuaniae, a nobis et nostris successoribus statuendos et locandos*, nie stanowi jednak obowiązku dla króla mianowania tych książąt.

Że tak, a nie inaczej, rozumiano wówczas postanowienia przywileju horodelskiego, widać nietylko z umów 1432 — 34 r., które wszystkie stoją na stanowisku układu z r. 1401, ale nawet z niektórych aktów, wydanych jeszcze za życia Witolda.

W zapisie wiana dla żony swej Juljanny z r. 1428 przewiduje wyraźnie Witold przejście po jego śmierci władzy nad Litwą w ręce króla i Korony Polskiej, którym też mają przypaść po śmierci Juljanny dobra jej zapisane. O osobnym w. księciu niema tu żadnej wzmianki²⁾.

Musimy więc przyjąć za rzecz dowiedzioną, że ustanowiona umową 1401 r. doczesność istnienia władzy wielkoksiążęcej na Litwie pozostała w zasadzie niezmieniona i po unji horodelskiej 1413 r. Podkreślono ją jeszcze w umowach 1432—34 r.

¹⁾ ...nullum habebunt aut eligent pro magno principe et domino Lithuaniae, nisi quem rex Poloniae vel ipsius successores, cum consilio praelatorum et baronum Poloniae et terrarum Lithuaniae duxerint eligendos, statuendos et locandos. *Zb. pr. lit.*, str. 15.

²⁾ Hoc tamen specialiter expresso et incluso, quod dicta domina Juliana ab obedientia serenissimi principis domini regis Poloniae, qui pro tempore fuerit, et a corona regni Poloniae nuncquam recedere, sed sibi fideliter obedire tenebitur et debebit. Post mortem autem dictae dominae Juliannae haec omnia supradicta bona et hereditates ad coronam regni Poloniae integraliter devolvi debeant et spectare. *Cod. Vit.*, str. 794.

Umowy te oznacza prof. Kutrzeba mianem unji grodzieńsko-krakowskiej i stawia obok unij: wileńsko-radomskiej 1401 r. i horodelskiej 1413 r. Powołuje się przytym na to, że, jakkolwiek wymiana dokumentów nastąpiła tu tylko pomiędzy monarchami, jednak i panowie litewscy i polscy wzięli udział w tym układzie, przywieszając do odnośnych dokumentów swoje pieczęcie. W ten sposób układ ten może uchodzić za umowę pomiędzy dwoma narodami, a więc za unję w tym znaczeniu, w jakim nazywamy unjami umowy z lat 1401 i 1413 i późniejszą umowę lubelską z r. 1569.

Z wywodami tymi nie mogę się zgodzić.

Przywieszenie pieczęci przez panów polskich i litewskich do aktów wydanych przez ich monarchów nie jest równoznaczne z wydaniem przez nich dokumentów samodzielnych. Panowie i szlachta obu narodów nie zawierali tu żadnej umowy ze sobą, na wzór tych, jakie zawarte były przedtym i potym w Horodle i w Lublinie. Umowa zawierana była pomiędzy monarchami, panowie zaś przez przywieszenie swych pieczęci gwarantowali tylko dotrzymanie jej przez kontrahentów.

Nie można więc umów z lat 1432—34 stawiać na równi z umowami, zawartymi w Horodle i Lublinie. Tam dwa narody układały się ze sobą przez swych reprezentantów i wydawały sobie wzajemnie rewersały, tu czynili to wyłącznie monarchowie. Treść też obu rodzaju umów jest odmienna. Tam chodziło o ustalenie zasad ogólnych, które mają odtąd normować stosunek obu narodów, tu zaś trzeba było ustalić tylko stosunek nowego w. księcia litewskiego do króla polskiego w ramach istniejących już umów wileńsko-radomskiej z r. 1401 i horodelskiej z r. 1413.

To też tradycja dziejowa słusznie ochrzciła mianem unji narodów akty horodelskie i lubelskie, odmówiła zaś tej nazwy aktom grodzieńsko-krakowskim, nie mającym tak zasadniczego znaczenia. Nie mamy więc i my powodu wprowadzać nazwy, która ani nie jest zgodna ze współczesnym nam prawem państwowym ani usprawiedliwiona odwieczną tradycją dziejową.
